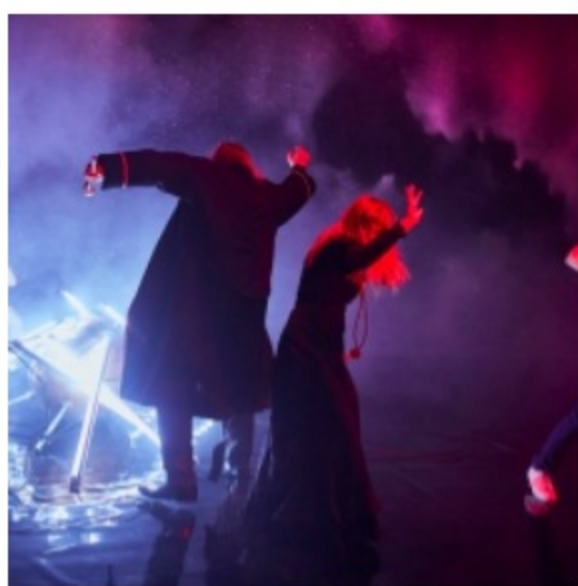


Anatomia zła

Ciemność, rez. Monika Strzępka, Teatr IMKA w Warszawie i Teatr im. S. Żeromskiego w Kielcach

MAGDALENA FIGZAL-JANIKOWSKA



Sceniczna wariacja na temat prozy Conrada, czyli spektakl *Ciemności* Moniki Strzępki i Pawła Demirskiego to kolejna w tym sezonie teatralnym wypowiedź dotycząca spotkania z Innym. Refleksja postkolonialna łączy się tu z dość wyraźnie zaznaczoną – a właściwie przemycaną za pośrednictwem tekstu Demirskiego – krytyką systemu kapitalistycznego.

Spektakl jest jednym z efektów minionego Roku Josepha Conrada, a powstał jako koprodukcja dwóch scen: Teatru Imka w Warszawie i Teatru im. S. Żeromskiego w Kielcach. Conradowską ciemność twórcy przedstawienia

potraktowali bardzo dosłownie – na scenie niemal przez cały czas panuje mrok i wszechogarniająca pustka. Scenografia Arka Ślesiańskiego ogranicza się do kilku rekwizytów o dość symbolicznym statusie, reszta to pochłaniająca wszystko czerń, którą rozświetlają jedynie pojawiające się co jakiś czas światła i gwieździste projekcje Jakuba Lecha. Przestrzeń wykreowana przez twórców nie sugeruje żadnego konkretnego miejsca – z pewnością zaś nie jest nim afrykańska dżungla, wzdłuż której płynie statek kapitana Marlowa w *Iqdrze ciemności*. Z mrocznym światem kolonizowanej Afryki, który ukazuje w swym opowiadaniu Joseph Conrad, łączy tę przestrzeń jedynie jej duszna, piekielna wręcz atmosfera, w której poruszają się wynaturzone postaci: odbicia Marlowa, Kurtza i demonicznej Ciotki.

Spektakl Moniki Strzępki nie stanowi adaptacji opowiadania Josepha Conrada, co sugeruje już sama zmiana tytułu. *Ciemności* to tekst Pawła Demirskiego stanowiący autorskie przetworzenie głównych wątków książki oraz uzupełnienie ich o kontekst współczesny. To sprawia, że rzeczywistość sceniczna od początku zawieszona zostaje pomiędzy dwoma światami oraz dwoma rozwijanymi równolegle porządkami czasowymi: pierwszy stanowi XIX-wieczna Afryka widziana oczami Conradowskiego Marlowa, drugim jest korporacyjna „dżungla” XXI wieku wciągająca kolejne ofiary. Ujęcie świata przedstawionego w tak zwane podwójne ramy przekłada się również na sposób konstruowania głównych postaci. Ulegają one rozbiciu, stąd też literacko-historyczny Marlow 1 (Tomasz Schimscheiner) ma swój odpowiednik w postaci współczesnego Marlowa 2 (Joanna Kasperek). Podobny schemat zastosowano przy konstruowaniu postaci Kurtza, choć w tym przypadku odwrócona została numeracja – Kurtz numer 1 (Andrzej Konopka) to bezduszny i ironiczny szef dużej korporacji, Kurtzowi numer 2 przypisano równie negatywne cechy ogarniętego szaleństwem kacyka z afrykańskiego Konga. Ten podział znajduje swe odzwierciedlenie także w kostiumach aktorów – tych XIX-wiecznych i tych na wskroś współczesnych.

Postacią poruszającą się pomiędzy dwiema strefami czasowo-geograficznymi jest Ciotka (Anna Klos-Kleszczewska). Choć jej strój – długa, charakterystyczna dla epoki kolonialnej uroczysta suknia – wpisuje się w porządek historyczny, to jednak sama bohaterka przemawia także głosem współczesnych elit, szczególnie tych, których władza ufundowana jest na ksenofobicznych postawach i braku zrozumienia dla tego, co obce. Można powiedzieć, że Ciotka Anny Klos-Kleszczewskiej przejmuje w spektaklu rolę Kurtza, stając się najbardziej demoniczną i nieobliczalną personą odczytanego na nowo *Jądra ciemności*. Jej mowa nienawiści skierowana jest nie tylko przeciwko innym rasom, ale także przeciwko wszystkiemu, co może zaburzyć spokój białego Europejczyka dumnego ze swej historii i osiągnąć. Ucieleśnieniem wszelkich „odmienności”, a także figurą zastępczą słabych, wyzyskiwanych i dyskryminowanych staje się postać Tej Obcej grana w spektaklu przez Magdę Grąziowską. To ona staje się obiektem agresji i nadużyć ze strony innych bohaterów. Poniewierana, wyzywana i bita aktorka przybiera postać czarnoskórego niewolnika, uchodźcy, zarabiającego grosze kelnera czy niepełnosprawnego dziecka. Podejmowane przez nią wielokrotne próby wyzwolenia się z opresji za każdym razem okazują się niemożliwe – nie pozwala na nie ani sprytnie skonstruowany XIX-wieczny system kolonizacyjny, ani też reguły nastawionej na zysk gospodarki wolnorynkowej.

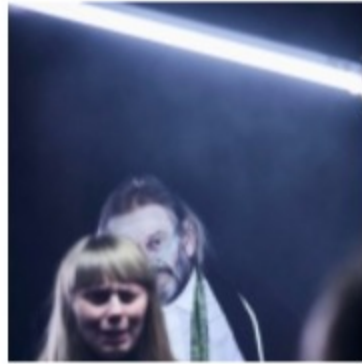
Marlow w spektaklu Strzępki i Demirskiego wydaje się jeszcze bardziej beznadny i zagubiony w otaczającej go rzeczywistości niż jego literacki pierwowzór. Dotyczy to zarówno jego epokowego, jak i współczesnego wcielenia. Tomasz Schimscheiner i Joanna Kasperek przyjmują tu jedynie role obserwatorów, którym wszystkie niesprawiedliwości świata objaśniają znacznie bardziej bezwzględni i oswojeni z krwawym obliczem polityki kolonialnej Kurtzowie oraz Ciotka Marlowa. W *Iqdrze ciemności* Conrad próbował ukazać nie tylko skutki i mechanizmy rozprzestrzeniania się zła, ale wskazać również jego przyczyny. Ukazał je zatem jako immanentną stronę ludzkiej natury, która raz uwolniona bardzo szybko zaraża, a w konsekwencji prowadzi do katastrofy. W spektaklu Strzępki i Demirskiego ową toksyczną siłą sprawiającą, że potępiany przez wielu system wciąż funkcjonuje i ma się dobrze, jest przyzwyczajenie i obojętność – wychodzenie z założenia (charakterystycznego zresztą dla Ciotki Marlowa), że całego świata i tak zbawić się nie da.

Nie są to wnioski nowe, z czego zdają sobie sprawę twórcy spektaklu. Tym bardziej dziwi fakt, że nie pokuszono się o bardziej oryginalny sposób ich przedstawienia. Cała forma *Ciemności* opiera się na toczonych przez postaci dysputach, które odbywają się w nieco wymuszonej, groteskowej konwencji. Mimo dużych wysiłków w zakresie aktorskiej ekspresji mamy wrażenie oglądania jednej, ciągnącej się w nieskończoność sceny, w której poszczególne kwestie stapiają się w monotonna brzmiący monolog. Bardzo szybko zaczyna także doskwierać znikoma ilość pozostałych środków scenicznych, które mogłyby ożywić nieco podstawowy plan akcji bądź też uruchomić większy, mniej oczywisty zakres sensów. W końcu *Jądro ciemności* Conrada bez wątpienia prowokuje do ich poszukiwania.

20-04-2018

GALERIA ZDJĘĆ

CIEMNOŚCI, REŻ. MONIKA STRZĘPKA, TEATR IMKA W WARSZAWIE I TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO W KIELCACH



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr IMKA w Warszawie i Teatr im. S. Żeromskiego w Kielcach

Paweł Demirski

Ciemności

tekst inspirowany Jądrzem ciemności Josepha Conrada

reżyseria: Monika Strzępka

scenografia, kostiumy: Arek Ślesiański

muzyka: Tomasz Sierajewski

ruch sceniczny: Jarosław Staniak, Katarzyna Zielonka

światło i projekcje: Jakub Lech

obsada: Magdalena Grąziowska, Joanna Kasperek, Anna Klos-Kleszczewska, Andrzej Konopka, Jacek Mąka, Tomasz Schimscheiner

TAGI: Paweł Demirski, Monika Strzępka, Joseph Conrad, Warszawa, Kielce, Teatr Imka, Teatr im. Stefana Żeromskiego,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

jeden razy osiem jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY

Teatr Imka

Teatr im. Stefana Żeromskiego

PRZECZYTAJ TEŻ

Lukasz Drewniak
K/123: Trzy przedstawienia, o których jeszcze nie słyszeliście

Piotr Olkusz
Może jeszcze będzie śmieszniej

Aleksandra Rembowska
Sfajdać się czy umrzeć?

Tomasz Mościcki
Akuratna rozrywka

Małgorzata Komorowska
Witold Gombrowicz we własnej hiŝtory

Lukasz Drewniak
K/304: Nierealne

KALENDARIUM

21 III 2025
Przegląd Piosenki Aktorskiej XLV edycja

29 V 2025
Interdyscyplinarny Festiwal Sztuki Kobiet V edycja – Jadwiga Stańczakowa

BĄDŹ NABIEŻĄCO

